

wykład na inaugurację roku akademickiego 2005/2006
na Wydziale Teologicznym w Szczecinie

arcybiskup prof. dr Ludwig Schick
Bamberg

Ekscelencje, Magnificencje, czcigodni Profesorowie, drodzy Studenci!

A. Uwagi wstępne

1. Dziękuję Wam za zaproszenie mnie do wygłoszenia dziś wykładu na inauguracji roku akademickiego 2005/2006 na Wydziale Teologicznym w Szczecinie. Bardzo chętnie przyjąłem to zaproszenie. Zaproszenie z Waszej strony i moje bycie tutaj świadczą o dobrych relacjach między naszymi biskupstwami Szczecinem i Bambergiem, które zapoczątkował święty Otton i które dzisiaj są żywe w różnorodnej formie. W szczególności Wydział Teologiczny Uniwersytetu Bamberg i Wydział Teologiczny w Szczecinie dbają o przyjacielską wymianę. Moją wizytą tutaj i moim wykładem chciałbym okazać swoje zainteresowanie tymi relacjami oraz przyczynić się w jakiś sposób do ich utrwalania i rozwoju.

2. Wybrałem temat: *Fides et ratio – w myśli Josepha Ratzingera*. Wydaje mi się, że ten temat jest bardzo ważny ze względu na najbardziej priorytetowe zadanie Kościoła – głoszenie Dobrej Nowiny Chrystusa (por. Mt 28,19-20), dla teraźniejszości i przyszłości. W naukach teologicznych, które winny służyć swoją myślą dziedzinie pastoralnej i przygotowywać do duszpasterstwa, jest to temat o pierwszorzędym znaczeniu.

Fides et ratio zajmuje w myśli Josepha Ratzingera od początku znaczące miejsce. Temat ten należy do teologii fundamentalnej. W tej dyscyplinie Joseph Ratzinger doktoryzował się i habilitował u Gottlieba Söhngena na Wydziale Teologicznym w Monachium. Najpierw wykładał we Freisingu i Bonn tę właśnie dyscyplinę. Dopiero później przestawił się na dogmatykę i historię dogmatów. Zainteresowanie pytaniami o *wiarę i rozum* przejął on już od Gottlieba Söhngena. Wspólnie z Heinrichem Friesem Joseph Ratzinger poświęcił swojemu nauczycielowi na 70. urodziny okolicznościową pozycję na temat charakterystyczny dla twórczości Söhngena: *Einsicht und Glaube [Rozumienie i wiara]* (Freiburg 1962). Takie fundamentalnoteologiczne stawianie problemu pozostało dla niego ważne aż do jego wyboru na Następcę św. Piotra. Publikacje (ok. 250), które z racji swej wielości z trudem można ogarnąć, potwierdzają to.

Relacja *fides et ratio* jest dzisiaj w teologii i dla duszpasterstwa dlatego tak decydująca, ponieważ żyjemy w świecie, w którym *ratio* zdaje się rościć sobie

prawo do tego, by być jedynym źródłem poznania. Stąd dla wiary i dla głoszenia wiary jest ważne, aby zarówno opisać możliwości i granice *ratio*, jak również zdefiniować, jaka przestrzeń i jakie zadanie przysługują wierze. Określenie stosunku wiary i rozumu jest ostatecznie niezbędne dla człowieka, który musi poznawać prawdę. Może on żyć po ludzku tylko wtedy, gdy jego życie określa prawda, którą poznają wiara i rozum.

3. Temat *fides et ratio* nie jest wzięty bezpośrednio z pism Josepha Ratzingera, lecz odzwierciedla tytuł jednej z najważniejszych encyklik papieża Jana Pawła II. Z pewnością jednak przy tej encyklice współpracował także ówczesny Prefekt Kongregacji Nauki Wiary, Joseph Ratzinger.

Po ukazaniu się encykliki kardynał Ratzinger prowadził całą serię wykładów i opublikował artykuły, które zajmują się treścią tej encykliki (ukazały się w: J. Ratzinger, *Glaube, Wahrheit, Toleranz. Das Christentum und die Weltreligionen*, Freiburg³2004).

Jak to często bywało, także przy temacie „wiara i rozum” można stwierdzić myślowe współbrzmienie między Karolem Wojtyłą a Josephem Ratzingerem. Z pewnością jest też dlatego łaską Bożej Opatrzności, że papież Benedykt XVI nastąpił po papieżu Janie Pawle II. Duch Święty zawsze troszczył się o ciągłość w Kościele, w której dopiero może się urzeczywistniać właściwa innowacja.

B. Wiara i rozum – wielkości korelacyjne

Jezus i Tomasz (J 20,24-29) – Fides et ratio

1. 28 sierpnia tego roku byłem w Wadowicach, w miejscu urodzenia papieża Jana Pawła II. Tam obejrzałem odnowiony kościół chrzcielny i parafialny Sługi Bożego, Karola Wojtyły. Na sklepieniu widnieje dwanaście dużych malowideł, które obrazują najważniejsze encykliki papieża Jana Pawła II. Encyklika *Fides et ratio* zobrazowana jest biblijną sceną *niewiernego Tomasza*, który wkłada swoją rękę w ranę w boku Zmartwychwstałego i przypatruje się ranom po gwoździach, *aby być wierzącym, a nie pozostawać niedowiarkiem*.

Perykopa „Jezus i Tomasz” z Ewangelii św. Jana nie jest wspomniana w encyklice *Fides et ratio*. Jest jednak bardzo sensowne, aby ją rozważyć w tym właśnie kontekście. Może ona – cytuję kardynała Josepha Ratzingera w rozmowie z Jürgenem Habermasem 18 czerwca 2004 r. – dobrze wyjaśnić „konieczną korelacyjność rozumu i wiary, rozumu i religii, które są powołane do wzajemnego oczyszczania i uzdrawiania i które siebie wzajemnie potrzebują, co wzajemnie muszą uznać” (por. J. Habermas, J. Ratzinger, *Dialektik der Säkularisierung über Vernunft und Glaube*, Freiburg 2005, s. 57). Co dzieje się z Tomaszem i co wydarza się pomiędzy Jezusem a Tomaszem?

2. Jezus kwestionuje opieranie się apostoła Tomasza na poznawaniu prawdy jedynie z doświadczenia zmysłowego. Tomasz chciał się opierać na tym, aby

uznawać za prawdziwe tylko to, co pojmuje rozumem. Ta postawa odpowiada pogładowi racjonalizmu, który za prawdziwe chce uważać tylko to, co jest dostępne rozumowi i co może być udowodnione poprzez zmysły. Tomasz chce wierzyć tylko wtedy, gdy zobaczy Zmartwychwstałego i gdy będzie mógł dotknąć ran ukrzyżowania.

Jezus prowadzi Tomasza poprzez swoje ukazanie się i rozmowę z nim ku temu, aby obok rozumu dopuścił on wiarę jako uprawnioną możliwość poznania.

3. Perykopa „Jezus i Tomasz” wyjaśnia, że wiara ma inne źródło poznania niż rozum, mianowicie objawienie w Jezusie Chrystusie. „W NIM ukryte są wszystkie skarby mądrości i umiejętności” (Kol 2,3). Dlatego Zmartwychwstały wzywa Tomasza, aby obejrzał Jego rany po gwoździach i włożył swoją rękę do Jego boku. Jezus Chrystus jest Objawieniem Boga wobec ludzi (por. Hbr 1,1). W NIEGO ma wierzyć człowiek, ażeby wierzył i poznawał prawdę.

4. Perykopa „Jezus i Tomasz” daje do zrozumienia, że istnieje *korelacja* pomiędzy wiarą a rozumem, które się wzajemnie zapładniają. W Jezusie i Jego orędziu wiara i rozum, które są wprawdzie odrębne, ale wzajemnie do siebie odniesione, pozostają w owocnym stosunku do siebie nawzajem. W NIM wiara i rozum są złączone w poznawaniu prawdy dla zbawienia ludzi.

5. Perykopa „Jezus i Tomasz” zaprasza do poszukiwania relacji wiary i rozumu i do przeżywania jej. Tomasz rozpoznaje w Jezusie tę korelację, rozumie ją, przeżywa ją i głosi. Tak więc Tomasz jest prototypem Kościoła, który pojmuje wiarę i rozum jako „konieczną korelacyjność” „Nie bądź niedowiarkiem, lecz wierzącym”, oznacza: *Bądź rozumnie wierzącym i w sposób wierzący rozumnym*. Oto orędzie perykopy „Jezus i Tomasz” do ludzi wszystkich czasów.

Obraz w Wadowicach jest mocny w swoim wyrazie; oddaje on dobitnie sedno przesłania encykliki *Fides et ratio* i plastycznie wyraża podstawowe twierdzenia dotyczące pojmowania przez Kościół stosunku wiary i rozumu. Wyraża on także myślenie Josepha Ratzingera o *fides et ratio*. Prawdziwa *ratio* wie, że ona sama nigdy nie wystarcza, że nie może rościć sobie wyłącznego prawa do poznawania i odnajdywania prawdy. *Ratio* potwierdza filozoficzny aksjomat: *Intellectus quaerens fidem*. Ona dopuszcza wiarę, a nawet jej poszukuje.

Z drugiej jednak strony prawdziwy pozostaje także aksjomat teologiczny: *Fides quaerens intellectum*, „wiara poszukuje rozumu” Całą rzeczywistość i pełną prawdę poznaje człowiek tylko przy pomocy wiary i *ratio* i tylko w ten sposób może on po ludzku żyć w świecie i odpowiedzialnie wypełniać swoje zadania.

C. Znaczenie wiary i rozumu dla siebie nawzajem

1. Wiara i rozum chronią siebie przed błędem

Joseph Ratzinger zawsze podkreślał, że rozum i wiara nie sprzeciwiają się sobie, lecz wzajemnie się uzupełniają. Dlatego mówi on za Pierwszym Soborem Watykańskim na wielu miejscach w swoich pismach, że jeśli wiara i rozum wydają się sobie sprzeciwiać, to ta sprzeczność może i musi być rozwiązana, i to w dwojaki sposób. Po pierwsze poprzez zbadanie i ewentualnie korektę osądu rozumu, po drugie jednak także poprzez zbadanie wypowiedzi wiary – czy można ją rzeczywiście rozumieć jako „oświeconą” (*fides illuminata*) w rozumieniu kościelnym. Tylko wtedy, gdy wiara i rozum nie są ze sobą sprzeczne, dany osąd rozumu albo dana wypowiedź wiary mogą być prawdziwe.

2. Rozum domaga się objawienia dla wiary i religii

Rozum domaga się, aby wiara i rozum stały obok siebie bez pomieszania i zarazem by były do siebie odniesione. Dlatego rozum wskazuje na to, że wiara musi być objawieniem, a nie może być wywodzona z rozumu. Religia nie może być wynikiem „rozumu praktycznego“ (E. Kant). Sam rozum odrzuca wszelką *scjentologię* oraz *filozofię jako wiarę*. Religia nie może też pochodzić z ludzkiego uczucia (J. W. Goethe) albo z tęsknoty za doskonałością (L. Feuerbach). Rozum wskazuje na to, że wiara musi przychodzić z *zewnątrz*, w przeciwnym bowiem razie *fides et ratio* nie byłyby już czymś niezmiśzanym. Wiara byłaby częścią rozumu, uczuć albo tęsknoty ludzkiej. Stąd rozum stawia wielki znak zapytania obok tego, co się współcześnie często podszywa pod *religię*. *Patchwork-Religion*, *scjentologia*, *religia emocji*, *mity*, *magia* i *ezoteryka* nie mogą się ostać wobec rozumu. Rozum odsyła nas do objawienia. Objawienie jest tym, co przychodzi z *zewnątrz*. Dlatego rozum wskazuje też na judeochrześcijańskie samoobjawienie Boga, a tym samym na chrześcijaństwo jako jedyną rozumną wiarę i jedyną rozumną religię.

W swojej rozprawie habilitacyjnej Joseph Ratzinger prowadził polemikę z Bonawenturą i jego rozumieniem historii. Wtedy właśnie stawiano w średniowieczu pytanie o prawdziwą religię, która daje się pogodzić z rozumem. Na przełomie wieków XIII i XIV nominalizm i spirytualizm, reprezentowany przez franciszkanów i wielu filozofów, zaczęły traktować wiarę i rozum już nie jako niezmiśzane, lecz opowiadały się za jakimś połączeniem obydwu. Bonawentura był ze swoim słusznym wycuciem, naznaczonym przez Augustyna, innego zdania i podzielał powszechne stanowisko katolickie. Podczas zajmowania się Bonawenturą, a przedtem Augustynem, w Josephie Ratzingerze dojrzywało przekonanie, które w wielu kontekstach ciągle na nowo formułował, że rozum domaga się religii, która bazuje na wierze, która to wiara jest ofiarowana poprzez samoobjawienie Boga. Wszelkie inne religie ostatecznie nie dają się pogodzić z *ratio* i nie zasługują na miano religii.

3. Bóg udziela siebie ludziom w liturgii Kościoła

Przedstawione wyżej określenie relacji *fides et ratio* jest też powodem tego, że Joseph Ratzinger od początku swej teologicznej działalności ukazywał liturgię Kościoła jako nadzwyczaj ważną. Wiele swych pism poświęca on liturgii. Ponieważ rozum rozpoznaje, że prawdziwa religia może bazować jedynie na wierze w objawienie Boże, dlatego wymaga on też od człowieka, aby pozwolił się on pouczać i obdarowywać przez samego Boga i bezpośrednio. Liturgia dana została ludziom w swej pierwotnej treści przez Jezusa Chrystusa, aby w niej spotykali Boga. Dlatego człowiek musi w liturgii poddać się Bogu. Ponieważ człowiek także jako chrześcijanin jest *ens socialis*, przeto samoobjawienie Boga przynależy zawsze do wspólnoty Kościoła. I dlatego liturgia jest Λ i Ω wiary. Ponieważ liturgia jest darem Boga dla człowieka, dlatego człowiekowi nie wolno jej zmieniać, manipulować nią ani używać do niewłaściwych celów. Musi ona pozostawiać działaniu Boga możliwie wielką wolną przestrzeń, aby ON mógł siebie objawiać ludziom. Także Pismo Święte przynależy do liturgii Kościoła. Jego sens pozostaje ukryty dla racjonalistycznego człowieka i jego naukowych metod, choćby były one ważne dla szeroko pojętej wiedzy. Wierzący słuchacz rozumie je jako przemawianie Boga do niego w Kościele.

4. Wiara inspiruje rozum

Zwłaszcza w swojej słynnej dyspacie z Habermasem w Akademii Monachijskiej Joseph Ratzinger na nowo przedstawił i uzasadnił tezę, że wiara daje rozumowi wielorakie impulsy, a rozum tychże potrzebuje. Wiara oczyszcza, ukierunkowuje i poszerza rozum. Wymieńmy poniżej niektóre impulsy:

- Rozum, nastawiony na samego siebie, zwłaszcza dzisiaj szybko zadowala się tym, co wykonalne, sprawdzalne i funkcjonalne. Wiara poświadcza rozumowi, że istnieje ostateczna, dla wszystkich wiążąca prawda o człowieku i o Bogu, o ziemi i niebie, czasie i wieczności, o prawdzie i nieprawdzie. Tę prawdę musi rozum odkryć. Jest ona dla odpowiedzialnego życia człowieka i ludzkości *conditio sine qua non*. Jest ona niezbędna dla równości, braterstwa, jedności i pokoju.
- Niemiecki prawnik konstytucyjny profesor Wolfgang Böckenförde ukuł słynne powiedzenie, że społeczeństwo żyje z dóbr, których ono samo nie może sobie dać (por. E. W. Böckenforde, *Die Entstehung des Staates als Vorgang der Säkularisation*, w: tenże, *Recht, Staat, Freiheit*, Frankfurt 1991, s. 112). Tym dobrem jest ostatecznie dar wiary. Wiara sprawia poszerzenie rozumu, tak iż on poznaje te dobra i bierze je pod uwagę. Wiara otwiera rozumowi świadomość, że ludzkość potrzebuje pewnych norm etycznych, których on sam w swoim dyskursie odnaleźć nie może. Wiara stawia np. rozum przed zadaniem, aby zastanawiał się nad prawem *dzieci nienarodzonych*. Ona mówi mu, że także one są osobami i dlatego mają godność i prawa osoby, chociaż one nie mogą się włączyć w dyskursu rozumu.

mowy. Podobnie wiara uświadamia rozumowi, że upośledzeni, chorzy i starzy, którzy sami nie mogą podnieść swego głosu w swojej obronie, posiadają godność i prawa człowieka.

- Wiara strzeże też rozum przed absolutyzowaniem samourzeczywistnienia człowieka i wnosi ciągle na nowo przykazanie solidarności i miłości.
- Wiara chroni też przed tym, by pozornie uprawnione roszczenia jednostek, religii, grup etnicznych i narodów forsować terrorem i wojną, ponieważ podsuwa ona dyskursowi rozumu w społeczeństwie prawdę, że pojednanie i pokój są ważniejsze niż walka i przemoc.

Rozum, który jest świadomy swych granic, daje wierze pole do działania w społecznej dyskusji; wiara chrześcijańska wnosi normy wiary, które dotyczą całego człowieka w jego życiu osobistym i społecznym.

D. Ze względu na człowieka – rozumna wiara i wierzący rozum

Wielce szanowni Współbracia w biskupiej i kapłańskiej posłudze, czcigodni Studenci, moje wielce czcigodne Panie i Panowie!

Miałem możliwość rzucić tylko trochę światła na myśl Josepha Ratzingera o relacji *fides et ratio* – wiary i rozumu. Relację tę trzeba dalej rozważać, określać i pogłębiać. Dialog wiary i rozumu musi być „głównym wątkiem” w naszej teologicznej, naukowej pracy, a także w naszym przepowiadaniu, ażeby ludzie i nasze społeczeństwa nie zapomniały dzisiaj jeszcze bardziej o Bogu i ażeby nasze życie dzisiaj i w przyszłości było określone przez *rozumną wiarę i wierzący rozum*. Jako chrześcijanie i katolicy, nie możemy i nie musimy lekceważyć rozumu. Pomaga on nam poznać orędzie Jezusa Chrystusa jako jedyną prawdziwą wiarę. Musimy naszą wiarę Kościoła katolickiego wysoko cenić naszym rozumem jako wielki podarunek Boga i sercem kochać.

Jezus nauczył Tomasza poprzez dotknięcie rany boku, jak podatna na zranienie jest jego pozorna rozumność. ON go nawrócił, tak iż mówi: „Pan mój i Bóg mój”. Pytania i wątpliwości są motorem dla rozumu. Autentyczny rozum prowadzi do wiary. Wiara jest wielkim podarunkiem Boga, który sprawiony nam został w Jezusie Chrystusie. Wraz z tymże Jezusem Chrystusem podarowane zostaje pojedynczemu człowiekowi i społeczeństwu to, czego rozum nie może mu dać, czego jednak rozum się domaga. Wiara daje rozumowi to, czego on potrzebuje dla swego myślenia i działania dla sprawiedliwości i dobra człowieka. Dialog wiary i rozumu jest konieczny *ze względu na człowieka*. Nauka teologiczna i duszpasterstwo dążą ostatecznie do tego, aby tak wielu ludzi jak to tylko możliwe, właściwie wszystkich, doprowadzić do tego, by, jak Tomasz, z wiarą, rozumem i miłością wyznali: JEZUS CHRYSSTUS „*Dominus meus, deus meus*”